

Beata Pastwa-Wojciechowska

Uniwersytet Gdański

Profesor Gościmierz Geras – wspomnienie i wstęp do zrozumienia zagadnień z obszaru psychologii penitencjarnej

Rozmaite są ludzkie losy i rozmaita jest pamięć o ludziach, którzy odeszli.
Józef Tischner

Abstrakt: Celem prezentowanego artykułu jest zapoznanie Czytelnika z dorobkiem naukowym z zakresu psychologii penitencjarnej Profesora Gościmierza Gerasa i jego znaczenia oraz wpływu na dalszy rozwój naszej wiedzy o naturze człowieka. Spostrzeżenia, koncepcje i teorie wypracowane m.in. przez Profesora nadal powinny być inspiracją do badań z uwzględnieniem współczesnej wiedzy, ale także poszanowaniem tej, która została wcześniej wypracowana. Wydaje się, że poznanie człowieka w sytuacjach ekstremalnych czy też trudnych jest wciąż obszarem poszukiwań, w którym brakuje całościowego spojrzenia na jego funkcjonowanie. Często patrzymy na osadzonych przez kontekst czynności lub zadań, które mamy wykonać, bez szerszego poznania mechanizmów leżących u ich podłoża. Poznając to, co określamy jako patologiczne odnajdujemy również drogę do normalności a nawet heroizmu.

Słowa kluczowe: wspomnienie, psychologia penitencjarna, syndrom uwięzienia, pokusa, godność.

Wprowadzenie

Artykuł pragnę zadedykować Panu Profesorowi Gościmierzowi Gerasowi, człowiekowi wielkiego serca, patriocie i naukowcowi. W ten być może niekonwencjonalny

sposób chciaabym przywrócić pamięć o Profesorze w obszarze psychologii penitencjarnej. Pisząc ten tekst zdałam sobie sprawę, jak wiele w polskiej resocjalizacji zostało dokonane przez polskich naukowców, a ich prace wyprzedzały to, co dopiero po jakimś czasie pojawiało się w literaturze zagranicznej wywierając wpływ na rozwój wiedzy o człowieku w sytuacjach ekstremalnych, w tym o sytuacji uwięzienia. Tym bardziej rola Profesora w budowaniu wolności, również tej naukowej, uzmysławia, jak ważna to była walka. Swoim życiem na pewno udowodnił, że idee wolnościowe w życiu i nauce nie są Mu obce, poniósł bowiem najwyższą ofiarę w postaci utraty wolności i praw publicznych, ale strzegł ich niezłomnie. Nawet w trudnej osobistej sytuacji nauka dawała Mu siłę pozwalając przetrwać ciężkie czasy. Nie jest łatwo obiektywnie pisać o człowieku, z którym miałam przyjemność pracować będąc studentką, a później współpracownikiem. Ale właśnie ta wspólna praca oraz to, że jestem pierwszą doktorantką Profesora, upoważnia mnie, jak sądzę, do opisania Jego spuścizny naukowej w obszarze psychologii penitencjarnej. Swoje rozważania opierać będę nie tylko na wiedzy teoretycznej i dostępnych w literaturze przedmiotu doniesieniach badawczych, ale także na własnym doświadczeniu w pracy z osobami naruszającymi normy prawne. Moje życie zawodowe pod wpływem Pana Profesora związałam z relacjami zachodzącymi między psychologią a prawem, w szczególności zaś z klinicznymi uwarunkowaniami zachowań ludzkich.

Pisząc o Profesorze Gerasie starałam się ukazać bogactwo problemów psychologicznych, które cały czas są aktualne, poszerzając naszą wiedzę o naturze człowieka, nie tylko w aspekcie „ciemnej” czy też „mrocznej” strony. Zdałam sobie też sprawę z tego, ile odkryć w naszej dziedzinie zawdzięczamy polskiej nauce, ale ze względu na odizolowanie naukowe nie miały one szansy na zaistnienie na arenie międzynarodowej. Ponieważ Profesor słynął ze swoich niekonwencjonalnych zachowań postanowiłam w tak, być może, niekonwencjonalny sposób uczcić Jego pamięć.

Życiorys Profesora Gościmierza Gerasa

Profesor Gościmierz Tadeusz Geras urodził się 15 marca 1932 w Lublinie. Jego rodzicami byli Tadeusz Leonard Geras oraz Janina z domu Ganowicz. Rodzice i atmosfera panująca w domu wywarła ogromny wpływ na jego światopogląd, szacunek i wierność ideałom oraz ciekawość poznawania ludzi. Profesor niewiele mówił o tym okresie swojego życia. Wspominał Nowy Targ, do którego chętnie powracał w późniejszych latach. Tam miał swoich przyjaciół i miejsca, które wiązały się z pamięcią przeszłych wydarzeń, tam też jako młody człowiek realizował idee wolnościowe. Od najmłodszych lat zaangażowany był w działalność polityczną, co wiązało się z wartościami jakie wyniósł z rodzinnego domu. Wychowany w duchu niepodległościowym kontynuował tradycje zaszczone przez ojca, który był

członkiem Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, legionistą, działaczem Polskiej Organizacji Wojskowej, powstańcem wielkopolskim, oficerem śl. st. piechoty Wojska Polskiego, kapitanem odznaczonym m.in. Orderem Odrodzenia Polski V kl., Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym i Odznaką Grunwaldzką. Brat matki Romuald Ganowicz był kawalerem Orderu Virtuti Militari za bohaterską szarżę ułańską w wojnie bolszewickiej w 1920 r. Nie dziwi zatem, że Profesor był wierny wyniesionym wartościom.

Profesor Gościmierz Geras był kolporterem Biuletynu Informacyjnego KG AK w Nowym Targu, natomiast w latach 1948–1949 członkiem podziemnej organizacji niepodległościowej. W roku 1956 był jednym z współorganizatorów opozycyjnego Związku Młodzieży Demokratycznej i został wybrany do Zarządu Głównego, jako student psychologii. Jego dynamiczna międzynarodowa kariera naukowa została gwałtownie przerwana w roku 1967 aresztowaniem. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku, ogłoszonym 20 stycznia 1968 roku został skazany na sześć i pół roku pozbawienia wolności oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat za podpisanie propozycji powołania w Paryżu Rady Jedności Europy Wschodniej oraz za posiadanie literatury emigracyjnej (m.in. za materiały o Katyniu, „Kulturę” paryską, pakt Ribentropp-Mołotow). Karę pozbawienia wolności odbywał w systemie zaostrzonego rygoru w więzieniach w Gdańsku, Sztumie, Barczewie i Potulicach. Należy wspomnieć, iż Profesor bardzo wyraźnie podkreślał, że w każdym więzieniu kilka procent funkcjonariuszy wykazywało „ludzki” stosunek do osadzonych. Osobiście podkreślał, iż z takim podejściem spotkał się w Sztumie i Potulicach (w Sztumie byli to por. Kaczmarek i por. Dragacz, w Potulicach Marian Stolzman, kierownik magazynu i Płowaś, kierownik piekarni). Został zwolniony z więzienia 16 lutego 1970 roku w związku z ogłoszoną rok wcześniej amnestią, na mocy której obniżono Mu karę do 4 lat oraz w konsekwencji uchylecia Małego Kodeksu Karnego z roku 1946. Nadal jednak był represjonowany, m.in. utrudniano Mu kontynuowanie kariery naukowej (1968 został dyscyplinarnie zwolniony z pracy w WSP w Gdańsku), pozbawiono prawa wykładania w szkołach wyższych (aż do jesieni 1980 roku, gdy został zatrudniony w Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, a od 1981 roku na Uniwersytecie Gdańskim), do 1980 roku uniemożliwiano Profesorowi przeprowadzenie przewodu habilitacyjnego oraz objęto zakazem publikacji, ponadto prowadzono stałą inwigilację Jego działań (częste zatrzymania oraz rewizje), a w sierpniu 1980 roku bezprawnie zwolniono Go z pracy (podczas urlopu) w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Gdańsku. Do roku 1980, do powstania „Solidarności”, Wydziały Nauki Komitetów Wojewódzkich PZPR zabraniały Profesorowi pracy na wyższych uczelniach w całej Polsce. W roku 1981 Jego dokumenty sądowe analizował wraz z prawnikami z Uniwersytetu Gdańskiego Lech Kaczyński, który podkreślił, iż wyrok jaki otrzymał Profesor, należał do najwyższych w sprawach politycznych w latach 1956–1981. Uniewinniony został w roku 1991 przez Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej.

Profesor Gościmierz Geras był z wykształcenia psychologiem i elektrykiem, ale studiował także fizykę i medycynę. To wykształcenie znalazło odzwierciedlenie w problematyce podejmowanych przez Niego badań elektroskórnych. Zagadnienia te interesowały Profesora od czasu studiów, a pierwszy artykuł poświęcony badaniom elektroskórnym opublikował w roku 1962. Rok później obronił pracę doktorską. Należy zaznaczyć, że Profesor został dobrze przygotowany do pracy naukowej, a jednym z jego mistrzów był prof. dr hab. Mieczysław Kreutz, pod którego kierunkiem studiował i pisał pracę magisterską na Uniwersytecie Warszawskim. Do grona Mistrzów Profesora Gerasa należał również prof. dr hab. Antoni Kępiński, który utwierdził Go w przekonaniu o dobrze obranej problematyce naukowej. Konsekwentnie kontynuował od czasu pracy magisterskiej badania elektroskórne i podobnie jak prof. Kępiński zdecydował się w latach 60. XX w. na temat pracy habilitacyjnej z zakresu pomiarów elektroskórnych.

Warto podkreślić, że badania naukowe Profesora Gerasa mają charakter interdyscyplinarny, obejmując problematykę psychologii medycznej, psychofarmakologii, a od lat 70. również psychologię penitencjarną. Pobyt Profesora Gerasa w więzieniu przyczynił się do podjęcia przez niego *psychologicznej analizy twórczości Aleksandra Sołżenicyna*. W roku 1992 Profesor Geras opublikował wraz z autorką niniejszego tekstu artykuł pod tytułem *Lęk jako czynnik determinujący charakter i stopień udziału w podkulturze więziennej*, a w roku 1993 *Refleksje Psychologiczne Sołżenicyna w Archipelagu Gułag*, w którym dyskusji naukowej poddał obserwacje psychologiczne i przemyślenia związane z analizą zachowań ludzkich w systemie obozów i więzień sowieckich. Ponadto wskazał, że Sołżenicyn w czasie swojego uwięzienia stosował *metodę intencji paradoksalnej*, dochodząc do tego niezależnie od Frankla i Kępińskiego. Pozwolę sobie ten wątek analiz naukowych Profesora opisać nieco później. Nie sposób jednak nie zauważyć, że ten obszar dociekań naukowych wynika w dużej mierze z osobistych doświadczeń Profesora.

Staża zagraniczne Profesor odbywał m.in. w Centre National de la Recherche Scientifique u prof. dr S. Pacauda oraz u prof. dr. V. Blocha w Paryżu, w Moskwie u prof. dr Łurii, w Leningradzie u prof. dr Miasiszczewa. Przebywał także na stażach w Rzymie, Berlinie i Bratysławie. Natomiast w latach 80. XX w. na zaproszenie strony niemieckiej, dwukrotnie głosił wykłady dotyczące diagnostyki elektroskórnej dla psychologów i lekarzy w Nervenkliniek w Rostoku.

Na zakończenie chciałabym wspomnieć o niewymienionych dotąd miejscach pracy Profesora Gerasa. W latach 1959–1968, czyli do momentu skazania, pracował w Katedrze Psychologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, w latach 1981–1997 w Uniwersytecie Gdańskim w Instytucie Psychologii (w latach 1990–1997 pełnił funkcję kierownika Zakładu Psychofizjologii i Psychologii Eksperymentalnej), natomiast w Akademii Teologii Katolickiej (ATK) w Warszawie został zatrudniony w 1991 roku, gdzie w 1993 roku objął stanowisko profesora nadzwyczajnego. W latach 1993–1998 był p.o. Kierownika Katedry Psychologii Sądowej i Penitencjarnej, a od 1998 jej kierownikiem. W roku 1999 ATK prze-

kształciło się w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego (UKSW), w którym Profesor Geras pracował bodajże do 2005 roku. Jako kierownik tej Katedry, kontynuował prace rozpoczęte przez doc. dr. hab. Kazimierza Godorowskiego oraz dr hab. Krystynę Ostrowską.

Dnia 11 listopada 2007 roku, w dniu Narodowego Święta Niepodległości, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim odznaczył Profesora Gerasa Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za działalność na rzecz przemian demokratycznych, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i działalności społecznej. Przez ten akt oficjalne uznanie zyskały działania Profesora podejmowane dla budowania wolnej i demokratycznej Polski, za którą złożył ofiarę z własnej wolności.

Profesor był członkiem honorowym Niepodległościowego Związku Żołnierzy AK, członkiem zarządu okręgu warszawskiego Narodowego Towarzystwa Oświatowego, członkiem Zarządu Głównego Patronackiego Stowarzyszenia Penitencjarnego w Warszawie.

Profesor Gościmierz Geras zmarł 10 lutego 2016 w Gdańsku. Został pochowany na cmentarzu Srebrzysko w asyście honorowej Wojska Polskiego.

Wkład do psychologii penitencjarnej

Jak już wcześniej zaznaczyłam, szczególne miejsce w pracy naukowej Profesora zajmował obszar psychologii penitencjarnej. W trakcie pobytu w więzieniu przeprowadzał nielegalnie badania nad percepcją przez więźniów kary pozbawienia wolności, nad reakcjami obronnymi więźniów i nad metodami psychoterapii procesów deprivacji sensorycznej. Wykrył u więźniów zachodzenie procesu psychicznego pomijanego przez literaturę psychologiczno-penitencjarną i nazwał go procesem *aglutynacji psychicznej świata więźniów* (Geras i in. 2001). Pojęcie to definiował jako mentalnościowe zawężanie świata do świata więzień oraz narastający u długoletnich więźniów proces swoistej nierealności świata zewnętrznego (Geras i in. 2001). Aby lepiej zrozumieć tok myślenia Profesora należy odwołać się do Jego wcześniejszych prac nawiązujących do sytuacji osób przebywających w obozach koncentracyjnych lub łagrach. Z pewnością taką fundamentalną pracą będzie opublikowany w roku 1993 tekst *Refleksje psychologiczne Sołżenicyna w Archipelagu Gułag*, w którym dyskusji naukowej poddał obserwacje psychologiczne i przemyślenia związane z analizą zachowań ludzkich w systemie obozów i więzień sowieckich. Zdaniem Profesora obserwacje psychologiczne i przemyślenia poczynione przez Sołżenicyna w *Archipelagu Gułag*, zasługiwały na **analizę naukową** nie tylko ze względu na głębię refleksji i ich trafność, ale także z uwagi na to, że dokonał ich człowiek bez fachowego wykształcenia psychologicznego lub psychiatrycznego, dochodząc do niektórych uogólnień sformułowanych przez tak

znanych psychiatrów jak np. Victor E. Frankl (więzień obozów koncentracyjnych Theresienstadt, Auschwitz, Dachau, twórca humanizmu psychologicznego) czy Antoni Kępiński (uwięziony w obozie koncentracyjnym Miranda de Ebro).

Profesor Geras uważał, że dzieło *Sołżenicyna* obfituje zarówno w niezwykle cenne obserwacje i refleksje psychologiczne dotyczące zarówno **więźniów** i ich **nadzorców (strażników)**, jak również całego społeczeństwa byłego ZSRR (Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich) w warunkach dyktatury komunistycznej. Innymi słowy, nawiązywał nie tylko do pojęcia **ustroju totalitarnego**, ale także **instytucji totalnych**, do jakich zaliczamy między innymi zakłady karne. Termin „instytucja totalna” został wprowadzony przez Ervinga Goffmana w publikacji *Asylums* (1962), przy czym używał go do analizy instytucji, w których całe zbiorowości ludzkie, izolowane od normalnych czynności życiowych, są traktowane w zbiurokratyzowany sposób. Analizując życie pensjonariuszy i nadzorców Goffman (1962, 2006, 2011) podkreśla, że zawsze spotykamy tam biurokratyczną dyscyplinę i manipulowanie przebywającymi w nich ludźmi zgodnie z interesami personelu. Dokonując pewnego uproszczenia można powiedzieć, że **stanfordzki eksperyment więzienny** (Stanford Prison Experiment – SPE) Philipa Zimbardo przeprowadzony w roku 1971 nawiązuje właśnie do wymienionej wyżej koncepcji. Ponieważ nawiązanie do wyników eksperymentu stanfordzkiego będzie istotne dla dalszych rozważań, dlatego też nawiążę do opisu nadzorców (strażników) i pensjonariuszy, czyli więźniów. I tak, wśród strażników mogliśmy zaobserwować trzy podstawowe typy zachowań. Pierwsza grupa była surowa, choć sprawiedliwa, druga starała się nie krzywdzić więźniów i oddawać im „drobne przysługi”, natomiast pozostali znajdowali satysfakcję w znęcaniu się nad więźniami, mimo że żaden test osobowości nie wykazywał u nich takich tendencji. Wszystkich strażników łączyło jedno: nie odmawiali wykonania żadnego rozkazu. Z kolei więźniowie radzili sobie na różne sposoby z atmosferą podległości i poniżenia. Początkowo, na przykład, niektórzy z nich przeciwstawiali się i bili ze strażnikami. Czterech więźniów zareagowało załamaniem emocjonalnym, u jednego stres spowodował wysypkę psychosomatyczną. Część stała się „dobrymi więźniami”, którzy wykonywali wszystkie rozkazy. Więźniowie jako grupa zostali całkowicie rozproszeni i zdominowani przez strażników (Zimbardo 2008). Przytoczyłam eksperyment Zimbardo ponieważ chcę w ten sposób pokazać, a może i udowodnić, iż wcześniejsze prace i dokonania różnych badaczy (Frankl, Kępiński, Geras) opisywały te same spostrzeżenia dokonane w **warunkach naturalnych** a nie **eksperymentalnych**. Jak trafnie zauważa Marek Kosewski (1985), zdarza się, że poddając szczegółowej analizie patologię działań ludzkich, znajdujemy drogę do zrozumienia tego, co powszechnie uważa się za zdrowe i normalne. Czasem pozwala to trafniej określić granice między patologią a normą, innym razem wskazuje jak zapobiec pojawieniu się działań patologicznych i niepożądanych.

Profesor Geras podkreślał, że *Sołżenicyn* podawał wiele przykładów indywidualnych działań ludzkich, nietypowych dla całokształtu zachowań w sytuacjach

ekstremalnych, przy czym ta nietypowość i rzadkość była dla Niego szczególnie interesująca z psychologicznego punktu widzenia. W *Refleksjach psychologicznych...* odwołał się także do poglądów Frankla, który „na podstawie swych doświadczeń wyniesionych z obozów niemieckich, opracował metodę psychoterapeutyczną, którą nazwał **metodą intencji paradoksalnej**. Istotą tej metody jest dążenie w wymiarach wyobraźni do celu wywołującego lęk i awersję, wyobrażanie sobie, że to, czego boimy się, już stało się. Oczywiście w warunkach obozów zagłady takie dążenie realne, materialne, równałoby się zagładzie fizycznej, mamy więc tutaj do czynienia jakby z podwójną »księgowością«, spotykaną w schizofrenii, dążenie do awersyjnego celu i wyobrażenie sobie, że to, czego boimy się, nastąpiło, musi pozostać tylko w sferze wyobraźni, bez materialnego działania” (Geras 1993, s. 40). Podkreślił, iż sam poczynił podobne refleksje jak Frankl czy Solżenicyn, albowiem w latach 60. był także więźniem politycznym. W trakcie wielomiesięcznego śledztwa i pobytu w zakładach karnych doszedł do postawy, która przyczyniła się do tego, że przestał bać się realnych zagrożeń, których Mu nie szczędzono. Zrozumiał, że jeśli chce wytrwać, uznając nad wszystkim prymat ideologii, w której został wychowany, to musi pogodzić się z tym, że groźby Jego prześladowców zostaną zrealizowane, ale ponad tym jest zgodność z ideą i własnym sumieniem. W podobny sposób sytuację uwięzienia analizował Antoni Kępiński, który zajmował się badaniami byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Na podstawie badań opisał tzw. **KZ-syndrom** (zespół obozu koncentracyjnego), na który składają się zaburzenia psychiczne, występowanie chorób somatycznych, a także głębokie zmiany w strukturze osobowości (Kępiński 1972). Warto także zwrócić uwagę na pojęcie **autyzm obronny** (łac. *autismus defensorius*), które wprowadził i uzasadnił jego wyodrębnienie Marek Jarosz (1982). Jest to taka forma autyzmu, która chroni organizm przed czynnikami przeciążającymi układ nerwowy. Innymi słowy, rozpatruje on autyzm obrony na tle **odporności psychicznej**, zatem w takim ujęciu należy go rozumieć jako mechanizm obronny osobowości ułatwiający organizmowi funkcjonowanie w trudnych warunkach. Również Profesor Kępiński, w odniesieniu do sytuacji obozów koncentracyjnych, posługuje się terminem **autyzm obozowy**, rozumiejąc przez to pojęcie podobnie jak Jarosz mechanizm przystosowawczy chroniący człowieka przed załamaniem (2014). Kępiński (2014) określa autyzm obozowy jako „obronną znieczulicę”. W pracy opublikowanej wspólnie z Marią Orwid (1962), na podstawie studium pisanych w więzieniu pamiętników komendanta obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Rudolfa Hössa, możemy odnaleźć odwołanie do klasycznej w psychoanalizie idei formatywnego okresu wczesnego rozwoju. Kępiński podkreśla jednak nie koncepcje wczesnodziecięcej traumy ani rozwiązanie romansu rodzinnego, lecz sposoby wychowywania i wartości przekazywane w relacji rodzice–dziecko. Nie widzi tego jednakże jako zamknięcia perspektyw rozwoju indywidualnego. W tym samym tekście znajdujemy koncepcję genezy załamania psychicznego w niepowodzeniach i koniecznej w określonych warunkach zmiany stylu życia. Nie koniec na tym. Kępiński traktuje samo za-

łamanie psychiczne jako sygnał konieczności dokonania takiej zmiany (Bomba 2012). Chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, a mianowicie postulat Profesora Kępińskiego przyjęcia KZ-syndromu (1972) za odrębną kategorię diagnostyczną, którym wyprzedził o dziesięciolecie uznanie odrębności **zespołu stresu pourazowego** czy też zaburzenie stresowe pourazowe (ang. *posttraumatic stress disorder* – PTSD). Interującym problemem jest mechanizm powstawania autyzmu obronnego w warunkach więziennie-oboazowych, mianowicie w jakim stopniu jego tworzenie się jest procesem nieświadomym, a w jakim świadomym. Prawdopodobnie, na co wskazują rozważania Kępińskiego oraz własne obserwacje więzienne Profesora Gerasa (1993), istnieje tutaj określony stopień zależności od wykształcenia.

Profesor Geras akcentował także, że godne funkcjonowanie w tak ekstremalnych obciążeniach organizmu, z jakimi spotykał się więzień obozów sowieckich, wymagało określonej **odporności psychicznej**, przy czym zawodne byłoby tutaj korzystanie z wyników badań psychologicznych dokonywanych w warunkach laboratoryjnych lub symulowanych naturalnych. Okazuje się, że nie wszyscy w tych nieludzkich warunkach podlegają załamaniu moralnemu. Sołżenicyn, zastanawiając się nad tym problemem, wysuwa tezę, która, według Profesora ma istotne cechy podobieństwa z koncepcją tzw. **teorii spustowej** w etiologii chorób psychicznych. W teorii „spustowej”, uraz jest czynnikiem wyzwalającym tkwiącą już w organizmie patologiczną strukturę. Podobnie, ekstremalne warunki więzienne czy obozowe wyzwalają z człowieka uśpioną w normalnych warunkach bestię. Inną przyczyną byłby brak wcześniejszych zasad moralnych. Ciekawe poglądy wyraża w tym zakresie Kosewski w książce *Ludzie w sytuacjach pokusy i upokorzenia* (1985), w której odpowiada między innymi na pytanie w jaki sposób realizuje się **wartość cenioną**. I tak, jego zdaniem, odbywa się to poprzez zgodne z nią czynności, albowiem standardy wartości służą do oceny własnych czynności podmiotu. Innymi słowy, wartości tkwią nie w przedmiocie ani podmiocie, lecz w czynności, która może zostać uznana za wartościową. Kosewski podkreśla, że **wartość moralna** człowieka to zdolność do działań wartościowych. W czasie obcowania z innymi człowiek uczy się, w jaki sposób zaspokajać swe potrzeby organiczne, tzn. osiągać korzyści i unikać strat. Uporządkowana wiedza na ten temat według Kosewskiego (1985), tworzy **standardy korzyści**, z którymi są porównywane czynności człowieka. Wiedza ta uporządkowana w sposób racjonalny pozwala przy planowaniu czynności przeprowadzić poprawny bilans korzyści i strat. W przypadku standardu korzyści trudno mówić o dodatniej rozbieżności czynności ze standardem – można zatem sądzić, iż w tym zakresie obowiązuje zasada tłumienia różnorodności. Podmiot zaś dąży do zgodności zachowania z tym, co mu dotąd najczęściej przynosiło korzystne wyniki. Dlatego też Kosewski (1985) przyjmuje, że regulacyjna zdolność standardów wartości i korzyści ma swe źródło w dwóch odmiennych rodzajach nagród, z jakimi są one powiązane, czyli **emocjami** i **przeżyciami** „Ja”.

Profesor Geras (1993) zwrócił również uwagę na wybrane dwa procesy psychiczne występujące u więźniów, które Jego zdaniem nie zostały zauważone w fachowej literaturze, bądź rzadko je opisywano. Jeden z nich jest zaledwie wspomniany przez Sołżenicyna, w formie zresztą pośredniej, a drugi rzadko analizowany w literaturze, natomiast także w formie pośredniej opisany w *Archipelagu Gułag*. Jak podkreślał, używał terminu „forma pośrednia”, ponieważ Sołżenicyn nie nazywa tych procesów, a jedynie podał niektóre ich cechy. „Nie sposób przy rozpatrywaniu procesów, o których będzie mowa, nie odnieść się do własnych doświadczeń więziennych, gdyż stwierdziłem ich występowanie zarówno u siebie jak i u innych więźniów i być może dlatego też mogłem dostrzec je w *Archipelagu Gułag*. Mam tu na myśli procesy: a) **postępujący proces nierealności wyjścia na wolność** b) **zawężenie świata do świata więzień czy obozów**. Obydwa procesy są ze sobą ściśle związane, ten drugi wynika częściowo z pierwszego, a mianowicie w sytuacji »odsunięcia« się świata wolności, bliższy i realniejszy staje się świat więzień czy obozów”. Zwracał przy tym uwagę, iż proces poczucia nierealności wyjścia na wolność ma swoją określoną dynamikę, nie pojawia się szybko, jest czymś przeciwnym do pierwszego okresu uwięzienia, w którym człowiek jest jeszcze jakby „jedną nogą” na wolności. W miarę upływu czasu, na ogół nie wcześniej niż w trzecim roku pobytu w izolacji, u więźniów z wieloletnimi wyrokami myśl o wyjściu na wolność staje się nierealna, mglista, jakby niepewna. Sołżenicyn wspomina o tym procesie krótko, ograniczając się do dwóch zdań: „Poczynając od pewnej chwili, zaczyna się myśleć o wolności niejako z obowiązku. Myśl ta, staje się sztuczna, obca” (*Archipelag Gułag*). Proces ten niewątpliwie związany jest ze zjawiskiem derealizacji świata zewnętrznego, świata, wolności, tak doskonale opisanym przez Kępińskiego: „W tym *anus mundi*, jakim był obóz, w gruzy rozpadał się dotychczasowy świat z jego wartościami, ideami, sprawami ważnymi i błahymi. Stawał się on nierealny, wracał w marzeniach sennych, wydawało się, że taki świat może istnieć tylko na innej planecie” (Kępiński 2014).

Drugi proces – zawężenia się całego świata do więzień lub obozów – jest ściśle związany z pierwszym, ponieważ obydwie procesy jakby przenikają się wzajemnie. Występuje równolegle w czasie z pierwszym i powstaje z udziałem także innych czynników, do których zaliczyć należy brak bądź poważne ograniczenie dopływu informacji z tego świata zewnętrznego, który i dlatego też dodatkowo jeszcze zaczął stawać się nierealny, odsunięty gdzieś bardzo daleko. Czynnikiem „wyzwalającym”, dającym początek drugiemu procesowi są informacje napływające do świata więziennie-oboazowego ze świata więziennego w postaci mniej lub bardziej powtarzających się spotkań z ludźmi przeniesionymi z innych zakładów. Właśnie dopływ tych informacji, pochodzący wyłącznie z tego samego świata, w którym od dłuższego czasu pozostaje więzień, zaczyna „wzmocniać” poczucie zawężenia świata do realiów więziennych. Jak twierdził Profesor Geras, na podstawie własnych doświadczeń więziennych oraz na podstawie analiz wypowiedzi innych współwięźniów, obydwie opisane procesy spełniają

rolę przystosowawczą, ochronną przed traumatyzującym działaniem wieloletniego pozbawienia wolności.

Należy zdać sobie sprawę, że okres *pobytu w warunkach izolacji więziennej nie jest jednolity pod względem problemów i zadań, przed którymi musi się zmierzyć osadzony*. W momencie aresztowania pojawiają się u niego silne napięcie psychiczne, obawa i strach, rozpacz, niepokój ruchowy, otępienie, depresja oraz obojętność wobec zachodzących wydarzeń. Mogą nie zdawać sobie sprawy ze zmiany zachodzącej w ich sytuacji społecznej i myślą kategoriami typowymi dla osoby niepozbawionej wolności. Osobie takiej towarzyszą myśli o przeszłości, a nie o rysującej się niekonkretnie i mgliście teraźniejszości i przyszłości. Zmiany te od pierwszych dni izolacji aresztowanego zależą od wielu okoliczności, jak np. zrozumienie sensu i konieczności narzuconych ograniczeń oraz sytuacji oddziałującej na życie i plany, poszukiwanie sposobów złagodzenia zaistniałej sytuacji oraz ujawnienie okoliczności łagodzących winę, a także uległość wobec inspirowanej przez innych podejrzanych taktyki zaprzeczania i odrzucania własnej winy itp. W momencie, gdy wszystkie możliwości poprawy sytuacji zostaną wyczerpane i realne stanie się pozbawienie wolności reakcja ulega zmianie. W psychice skazanego dochodzą do głosu psychodestrukcyjny wpływ pozbawienia wolności, stałe analizowanie przeżyć towarzyszących skazaniu, przyzwyczajanie się do faktu pozbawienia wolności i nowego statusu społecznego (Pastwa-Wojciechowska 1994; Ciosek, Pastwa-Wojciechowska 2016). Warto w tym miejscu podkreślić, że pobyt w więzieniu może wpływać na *zakłócenie funkcji psychicznych i zaburzenia zachowania* w postaci: 1) *typowych zachowań obronnych*, które likwidują przykre napięcie i umożliwiają krótkotrwałe przystosowanie się do trudnej sytuacji, 2) *zachowania roszczeniowego i pienictwa* najczęściej występujących w formie prośb, skarg, zażaleń i petycji adresowanych do różnych instytucji i osób, 3) *zachowania instrumentalno-wymuszającego* (głodówki, samouszkodzenia, symulacje, agrawacje), 4) *zachowania załamaniowego* (usiłowania samobójcze, psychozy depresyjne), 5) *pozornego przystosowania*, którego celem jest zdobycie określonych korzyści osobistych. Innymi słowy, reakcje osób przebywających w izolacji więziennej można podzielić na: *adekwatne* i *nieadekwatne z elementami patologii*. Do reakcji adekwatnych zaliczamy reakcje:

- 1) *Podwyższone*, w których następuje koncentracja uwagi na samym fakcie izolacji, realnej ocenie swych perspektyw życiowych, usiłowaniu znalezienia legalnych sposobów poprawy swej sytuacji.
- 2) *Reakcje o średnim* stopniu adekwatności przejawiające się w rozumowym ustosunkowaniu się do sytuacji izolacji i do perspektyw kształtującej się sytuacji.
- 3) *Reakcje obniżone* charakteryzujące skazanych sprawiających wrażenie osób odnoszących się do swojej sytuacji niezbyt krytycznie. Zewnętrznie prezentują brawurę, harde odnoszenie się do innych, słabe rozeznanie w następstwach pozbawienia wolności. Żyją przede wszystkim dniem dzisiejszym, odrzucają ponure myśli.

4) **Reakcje typowe** – izolacja nie wywiera na skazanych swego destrukcyjnego charakteru. Zakład karny traktują jak dom, rygory nie są dla nich nowe, a wobec wychowawców przyjmują postawę konformistyczną.

Z kolei do **reakcji nieadekwatnych z elementami patologii** zaliczamy klaustrofobię, niepokój depresyjny, nastawienia negatywno-histeryczne (demonstracyjne zwracanie na siebie uwagi oraz uważanie siebie za ofiarę praworządności) czy nastawienie pozytywno-histeryczne (przechwałki na temat popełnionego przestępstwa, traktowanie go jako swoistej przechwałki). Natomiast **zaburzenia zachowania** więźniów dzielimy na szkodliwe **dla jednostki i dla innych osadzonych**. Do zaburzeń zachowania szkodliwych dla jednostki zalicza się samobójstwo, samouszkodzenia i głodówki o podłożu reaktywnym i emocjonalnym. Samouszkodzenia u więźniów najczęściej łączą w sobie następujące aspekty: **rytualność** (oznaka przynależności do subkultury przestępczej), **celowość** (chęć osiągnięcia doraźnej korzyści, np. przeniesienia do szpitala więziennego, do innej celi) oraz demonstracyjność. Natomiast do czynników sprzyjających samobójstwom zalicza się: 1) przebywanie w aresztach i więzieniach osób z grup o tradycyjnie najwyższym ryzyku samobójstwa, np. młodzi mężczyźni, osoby z zaburzeniami psychicznymi, z marginesu społecznego, izolowane społecznie, nadużywające alkoholu i narkotyków, albo też osoby po wcześniejszych próbach samobójczych, 2) psychologiczny wpływ aresztowania i pozbawienia wolności lub codzienny stres spowodowany życiem więziennym mogą przekraczać umiejętności radzenia sobie ze stresem w przypadku osób podatnych, czy też 3) brak formalnej polityki i procedur identyfikacji więźniów o skłonnościach samobójczych oraz postępowania w takich przypadkach. Zaburzenia zachowania szkodliwe dla innych przejawiają się w formie zachowań agresywnych i gwałtów wobec innych więźniów. Zachowania destrukcyjne osadzonych są swoistą reakcją na liczne ograniczenia i frustracje, mają swe źródło w normach „drugiego życia” (życia więziennego) oraz warunkowane są zaburzeniami lub chorobami psychicznymi (Pirożkow 1987; Ciosek 1993, 2001; Poklek 2010; Ciosek, Pastwa-Wojciechowska 2016).

Profesor Geras zwrócił także uwagę na fakt, iż Sołżenicyn przywiązywał dużą wagę do zaniku uczucia wdzięczności jako objawu degeneracji życia społecznego. Warto zauważyć, że wdzięczność pojawiająca się wobec konkretnej osoby zwana jest wdzięcznością personalną, natomiast wobec czynników pozaosobowych – jak Bóg czy los – wdzięcznością transpersonalną (Trzebińska 2008). Uważam, że dobrym uzupełnieniem tego wątku rozważań Sołżenicyna oraz Gerasa byłoby pojęcie wdzięczności uwzględnione w klasyfikacji cnót Petersona i Seligmana (za: Peterson, Park 2007, s. 271), których zamiarem było stworzenie katalogu zdrowia psychicznego jako przeciwwagi dla klasyfikacji zaburzeń psychicznych występujących w poszczególnych edycjach DSM (*Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*). Należy zaznaczyć, że klasyfikacja ta została oparta na 6 uniwersalnych cnotach i 24 siłach charakteru. Siły charakteru to wyróżniające się sposoby okazywania cnót, rozumiane jako podlegające stopniowaniu cechy, które opisują różnice

indywidualne (Peterson, Park 2007). Wdzięczność należy tu do cnoty transcencji, obok takich sił charakteru jak docenianie piękna i doskonałości, humor, religijność i nadzieja (Peterson, Seligman 2004 za: Peterson, Park 2007, s. 271). Natomiast siły charakteru opisywane są jako wszechobecnie rozpoznawane i cennie, chociaż przejawianie ich wszystkich przez daną jednostkę jest mało prawdopodobne, o ile w ogóle możliwe (Peterson, Park 2007). Powyższa klasyfikacja cnót wywodzi się z nurtu psychologii pozytywnej, która koncentruje się na wiedzy o szczęściu, radości życia i mocnych stronach jednostki (Czapiński 2004; Seligman 2005; Gulla, Tucholska 2007; Trzebińska 2008). Reagowanie emocją wdzięczności za otrzymane dobro może zwiększać repertuar zachowań sprzyjających osiągnięciu większego dobrostanu. Wdzięczność jako pozytywna emocja o charakterze moralnym mogłaby poprzez zwiększanie repertuaru zachowań prospołecznych sprzyjać budowaniu społecznych zasobów, takich jak ułatwione korzystanie ze wsparcia społecznego. Emocje pozytywne i budowane dzięki nim zasoby psychiczne mogą także łagodzić efekty negatywnych emocji (Fredrickson 1998). Wydaje się zatem, że pojęcia te mogą w sposób znaczący przybliżyć nas do zrozumienia mechanizmów leżących u podłoża zachowań ludzi znajdujących się w sytuacjach ekstremalnych, do jakich niewątpliwie należy uwięzienie.

Pamiętam, jak sama dyskutowałam z Profesorem na temat przemyśleń dotyczących twórczości Sołżenicyna i jej znaczenia dla psychologii penitencjarnej. Obowiązkowo kazał mi przeczytać trzy tomy tego opasłego dzieła, prosząc o notowanie własnych przemyśleń, a także odnoszenie ich do konkretnych zagadnień i teorii psychologicznych. Myślę że w jakimś stopniu udało mi się zaprezentować obfitość zagadnień z jakimi przyszło mi się zmierzyć. Teraz, z perspektywy czasu, dopiero widzę, jak cenna to była nauka i jak bardzo zaważyła na moim rozwoju naukowym i wpłynęła na szacunek i pokorę do własnych doświadczeń w pracy z osobami naruszającymi normy prawne.

Profesor wobec studentów i współpracowników

Profesor Geras słynął z niekonwencjonalnych metod dydaktycznych oraz sposobu przeprowadzania badań naukowych, który wpisał się w pamięć każdego, kto miał przyjemność być jego studentem lub współpracownikiem. Zaskakiwał swoimi pomysłami, odczytaniem ale także szeroko pojętą mądrością życiową. Potrafił pochylić się nad każdym, bez względu na jego status społeczny czy wykształcenie, starając się mu pomóc i dać poczucie wartości. Uwielbiał pracować nocą ale także spotykać się ze znajomymi w godzinach nocnych. Przeważnie odwiedzał nas o godzinie 22 i prowadził długie, jakżeż interesujące rozmowy. Oczywiście nie zawsze budziło to nasz zachwyty, bowiem Profesor spał dłużej (jak twierdził wstawał około godziny 13), a my musieliśmy wstawać rano. Zналиśmy jednak Jego zwyczaje, tolerowaliśmy je i czerpaliśmy z nich nieocenione korzyści, zdając sobie

z tego sprawę często wraz z upływem lat. Profesor cenił sobie przede wszystkim spotkania w małym, kameralnym gronie, bowiem jak twierdził nie lubił większych zgromadzeń od „czasów SB”. Wtedy czuł się spokojny i bezpieczny, obdarzając rozmówcę całą swoją rozległą wiedzą a rozmówca wiedział, że obcuje z nietuzinkowym człowiekiem. Ileż to anegdot krąży między nami do dnia dzisiejszego. Jako przełożony nauczył nas standardów i szacunku do podejmowanych zadań. A nade wszystko wzajemnego szacunku i szczerości w komunikowaniu wzajemnych oczekiwań. Profesor Geras był ceniony przez wielu studentów jako niepowtarzalny specjalista, a On był dla nich wyrozumiały i pomocny. Studenci wiedzieli, że słuchają byłego więźnia politycznego, co sprawiało, że odbierali wypowiediane przez niego treści dotyczące psychologicznych aspektów izolacji więziennej jako „żywe” i autentyczne. Niezmiennie w Uniwersytecie Gdańskim i Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego Profesor Geras pozostaje w żywej pamięci jako człowiek sprawiedliwy i nietuzinkowy.

Zamiast zakończenia

– o czym będziemy pamiętać, do czego będziemy zmierzać

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć słowa Józefa Tischnera, wielbiciela i znawcę polskich Tatr i Podhala, tak też umiłowanych przez Profesora Gerasa. W moim odczuciu stanowią one dobrą puentę mojej opowieści o tym nietuzinkowym człowieku. Książd profesor Józef Tischner mawiał, że rozmaite są ludzkie losy i rozmaita jest pamięć o tych, którzy odeszli. Podkreślał, że ich udziałem są dwie skrajności – zapomnienie lub zbyt wczesne uświęcenie. Często po tych, którzy odchodzą pozostaje pamięć przede wszystkim jako o ludziach szlachetnych, wielkich, świętych. Jest to piękna pamięć, ale i ona musi być poddana próbie czasu. To jaka pamięć pozostanie po nas zależy z pewnością od nas samych, ale także od tych, z którymi jesteśmy. Trudno przewidzieć dalsze losy pamięci o Profesorze, nie mniej jednak uważam, że pokazanie Jego wkładu do zrozumienia mechanizmów leżących u podłoża zachowań osób przebywających w izolacji więziennej jest istotne chociażby z dwóch powodów. Pierwszy, to przypomnienie tego co dokonał, drugi związany z uświadomieniem nam wszystkim ile jeszcze mamy przed sobą do zrobienia.

Droga życiowa Profesora nacechowana była trudnościami. Żył w trudnych czasach, ale niezłomnie walczył o dobro kraju i nauki bez względu na okoliczności. Nam pozostaje rozwijać te czasami zdawkowe, czasami przekazane w bezpośrednich rozmowach inspiracje czy pozostawione dokonania i szukać owej prawdy naukowej zachowując w ten sposób pamięć o Nim.

Abstract: Professor Gościmierz Geras – memory and introduction to understanding issues in the area of correctional psychology

The aim of the article is to promote professor's Goscimierz Geras contribution to the research on prison psychology and his impact on further development of our general knowledge on human nature. The author will argue that the precious insights, concepts and theories of prof. Geras should be still the source of inspiration for research based on updated knowledge but respecting the previous contributions. Finding out about man in extreme or unusual circumstances seems still a big challenge if one does not look holistically at human actions. We perceive prisoners too often from the narrow context of tasks and functions without the broader knowledge of mechanisms which are at the root of their actions. Gaining knowledge of what is pathological we find the path to the healthy norm or even heroism.

Key words: memory, correctional psychology, institutional syndrome, temptation, decorum.

Bibliografia

- [1] Bomba J., 2012, *Dziedzictwo Kępińskiego*, „Psychoterapia”, nr 4 (163).
- [2] Ciosek M., 1993, *Izolacja więzienna. Wybrane aspekty izolacji więziennej w percepcji więźniów i personelu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- [3] Ciosek M., 2001, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, PWN, Warszawa.
- [4] Ciosek M., Pastwa-Wojciechowska B., 2016, *Psychologia penitencjarna*, PWN, Warszawa.
- [5] Czapiński J., 2004, *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, PWN, Warszawa.
- [6] Fredrickson B.L., 1998, *What Good are Positive Emotions?*, „Review of General Psychology”, nr 2.
- [7] Geras G., 1993, *Refleksje psychologiczne Solżenicyna w „Archipelagu Gułag”*, „Studia Philosophiae Christianae”, nr 29/2.
- [8] Geras G., Ślaski S., Woźniak W., 2001, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, [w:] *Wydział Filozofii Chrześcijańskiej na ATK*, (red.) Bielecki J., Krokos J., Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- [9] Goffman E., 1962, *Asylums. Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates*, Garden City.
- [10] Goffman E., 2006, *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, (red.) Jasińska-Kania A., Nijakowski L.M., Szacki J., Ziółkowski M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- [11] Goffman E., 2011, *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- [12] Gulla B., Tucholska K., 2007, *Psychologia pozytywna: cele naukowo-badawcze i aplikacyjne oraz sposób ich realizacji*, „Studia z Psychologii w KUL”, t. 14.
- [13] Jarosz M., 1982, *Lekarz psychiatra i jego pacjent*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa.
- [14] Kępiński A., 1972, *KZ-syndrom. Próba syntezy*, [w:] *Rytm życia*, (red.) Kępiński A., Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- [15] Kępiński A., (2014), *Rytm życia*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa.

- [16] Kępiński A., Orwid M., 1962, *Z psychopatologii „nadludzi”. Uwagi na marginesie autobiografii Rudolfa Hössa*, „Przegląd Lekarski”, 1a.
- [17] Kosewski M., 1985, *Ludzie w sytuacjach pokusy i upokorzenia*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- [18] Pastwa B., Geras G., 1992, *Lęk jako czynnik determinujący charakter i stopień udziału w podkulturze więziennej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, t. 2–3.
- [19] Pastwa-Wojciechowska B., 1994, *Zadania i rola psychologa w praktyce penitencjarnej*, [w:] *Młodość a współczesne patologie i dewiacje społeczne. Diagnoza – profilaktyka – resocjalizacja*, (red.) Kawula S., Machel H., Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- [20] Peterson C., Park N., 2007, *Klasyfikacja i pomiar sił charakteru: implikacje dla praktyki*, [w:] *Psychologia pozytywna w praktyce*, (red.) Linley A., Joseph S., PWN, Warszawa.
- [21] Pirożkow W.F., 1987, *Oddziaływanie izolacji społecznej na psychikę skazanego*, [w:] *Problemy współczesnej penitencjarystyki w świecie*, (red.) Hołyst B., Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- [22] Poklek R., 2010, *Instytucjonalne i psychospołeczne aspekty więzienia*, Centralny Ośrodek Służby Więziennej, Kalisz.
- [23] Seligman M.E.P., 2005, *Prawdziwe szczęście. Psychologia pozytywna a urzeczywistnienie naszych możliwości trwałego spełnienia*, Media Rodzina, Poznań.
- [24] Trzebińska E., 2008, *Psychologia pozytywna*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- [25] Zimbardo Ph., 2008, *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*, PWN, Warszawa.